

JARUZEL



PISMO OBYCZAJOWE

Nr 10

Redagują: Wanda Niechciała i Wojciech Musiał

Wydaje: Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA), Washington D.C. USA
 Delegatura w Tworkach k. Pruszkowa. Tel: 997.

Konferencja Rzecznika Prasowego "Jaruzeli" - ministra Jerzego Niemoga

(stenogram)

Jerzy Niemóg: Witam państwa na pierwszej konferencji, która stała się już naszą redakcyjną tradycją. Najlepszym dowodem, że pracujemy przy otwartych drzwiach i uchylonych oknach jest fakt, iż pytania zadawać będą osobiście członkowie Kolegium Redakcyjnego, mianowicie towarzysza Niechciała i towarzysza Musiała. Proszę bardzo.

Wanda Niechciała: Panie ministrancie, czy ten nowy, otwarty i całkiem jawny styl naszej pracy nie oznacza przypadkiem odejścia od niepodważalnych zasad ideowych niechcizmu-musializmu?

Jerzy Niemóg: Wręcz przeciwnie. Niechcizm-musializm jako ideologia naukowego jaruzelizmu nie jest zbiorem skostniałych dogmatów. Nowy styl pracy naszego kierownictwa stanowi twórcze rozwinięcie tej ideologii o formułę tzw. niemogizmu.

Wojciech Musiał: Szerokie kręgi redakcyjne były ostatnio zbulwersowane procesem o tzw. zniesławienie, który został panu wytoczony przez grupę znanych intelektualistów. Czy mógłby pan to skomentować?

Jerzy Niemóg: Powtarza towarzyszy plotki wyssane z brudnego palca Wandy Niechciały, z którymi nawet nie zamierzam polemizować. Dlatego też wyjaśniam:

1. Nieprawda, że odbył się jakikolwiek proces z moim udziałem.

KONFERENCJA RZECZNIKA PRASOWEGO "JARUZELI" - c.d.

2. Nieprawda, że sąd uznał, iż dopuściłem się zniesławienia wspomnianej dwójki tzw. intelektualistów.
3. W myśl niemalże prawomocnego wyroku czyn mój był w pełni usprawiedliwiony, gdyż miałem dobre intencje.
4. Trzymam w rękę materiały otrzymane z Biura Śledczego MSW, z których wynika niezabicie, że tow. mgr Wanda Niechciała osiągnie nielegalne zyski wraz z tow. mgr Wojciechem Musiałem przy pomocy pokątnych projekcji filmów pornograficznych, w których zresztą oboje grają główne i jedyne role, używając do tego celu spiwora z darów CIA. Mamy też dowody na to, że w trakcie tych projekcji spożywa się ogromne ilości alkoholu, wyprodukowanego w Łazience wyżej wymienionej, oraz sporządza się tajne raporty szpiegowskie. A skoro już jestem przy głosie i nie ma więcej pytań, to sam sobie pozwolę je zadać: Jak to się stało, że komisja w składzie Wanda Niechciała i Wojciech Musiał opublikowała komunikat o wynikach referendum redakcyjnego na dwa dni przed jego przebiegiem? Co więcej: wedle tego komunikatu pozytywnie na oba pytania odpowiedziało ponad 114 % uprawnionych do głosowania! Słucham.

Wanda Niechciała: Zdziwienie pana ministranta jest dla mnie niepojęte. Przecież opublikowaliśmy oficjalne dane otrzymane tydzień wcześniej z Biura Prasowego "Jaruzeli".

Wojciech Musiał: A ja pozwolę sobie jeszcze raz wyjaśnić, skąd wzięło się te 114 %. Otóż nie ma tu żadnej pomyłki. Skoro na pierwsze pytanie odpowiedziało pozytywnie 54 % uprawnionych, a na drugie 60 %, to suma tych liczb daje właśnie 114 %, co każde dziecko może łatwo wyliczyć.

Jerzy Niemóg: Dziękuję sobie i towarzyszącej za udział w dzisiejszym spotkaniu i proponuję przejść teraz do sali projekcyjnej.

"DUZA ZIEMIA" - wspomnienia

gen. dyw. Zenona Rypały, członek

WRON, PRON, KOK i KROK*.

Odc. 8. - PIERWSZE STARCIE

Krótkie streszczenie poprzednich odcinków:

Zenon Rypała (ps. "Grucha", "Marchewa", "Ogór", "Bambus", "Kabel", "Sznaps", "Hardy") - urodzony pod sanocyjnym uciskiem, od najmłodszych lat wix chlubny wątek działalności rewolucyjnej na osnowie kapitalistycznego wyzysku. Swą niezłomną wiarę w cele komunizmu hartował w celach więzienia we Wronkach**, a następnie na otwartych przestrzeniach tajgi syberyjskiej, skąd przez Moskwę trafił do kraju z misją utworzenia bojowej awangardy klasy robotniczej. Mimo pewnych, drobnych, początkowych niepowodzeń, jak np. przypadkowe wyeliminowanie siatki polskich komunistów oraz utrata szefów i kontaktów, wyjężona praca organizacyjna przyniosła pierwsze efekty, do czego walnie przyczynił się zwerbowany przypadkiem pracownik kanalizacji miejskiej - Mieczysław Gomułka, ps. "Władysław

-ław". Jest rok 1943...

Zawód tow. "Władysław" w warunkach konspiracji okazał się niezwykle przydatny. Nie mieliśmy bowiem żadnych trudności z zejściem do podziemia. Niestety, uciążliwe warunki pracy, a nade wszystko panujący tam charakterystyczny zapach i brak oświetlenia przepłaszały ewentualnych kandydatów do partii. Zmuszeni zostaliśmy do zmiany taktyki.

- To wszystko g... - powiedział*** któregoś dnia tow. "Władysław".

Na wszelki wypadek pociągnąłem głóśno nosem i chrząknąłem aprobująco.

- Mam na myśli PPR - wyjaśnił tow. "Władysław".

- To śmierdzi rewizjonizmem - zauważyłem nieśmiało.

- Nie straszcie mnie prawicowym odchyleniem! - wybuchnął mój rozmówca - wyście się spokojnie wygrzewali na Syberii, gdy ja tu gromadziłem doświadczenia.

- I coście wymyślili? - zapytałem sceptycznie.

- Ludziom trzeba dać namacalny dowód naszej działalności - usłyszałem

"DUŻA ZIEMIA" - c.d.

charakterystyczny, lekko skrzypiący głos tow. "Władysław" - W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego liczba członków naszej partii zwiększyła się o 100 koma 0 procent, co w przeliczeniu na głowę mieszkańca daje nam najwyższy przyrost w Europie po bohaterskim przyroście w Związku Radzieckim.

Zdumiony spojrziałem na towarzysza "Władysław". Stał lekko pochylony, z lewą ręką w kieszeni podniszczonego garnituru. W prawej trzymał jakieś papiery, a natchnionym wzrokiem spoza grubych okularów wodził po ścianach kanału.

- Mimo knoń światowego imperializmu i syjonizmu, usiłującego zdezawuować heroiczną walkę polskiej klasy robotniczej z hitlerowskim najeźdźcą - ciągnął dalej tym samym tonem - stworzyliśmy siłę zbrojną, zdolną do dokonania w analogicznym okresie roku przyszłego 120 koma 8 udanych wykolejeń pociągów wojskowych, 687 koma 5 zamachów na okupantów, 1024 koma 3 potyczki z przeważającymi siłami wroga. Co da nam 0 koma 001 zabitego Niemca w przeliczeniu na głowę mieszkańca.

Sam nie wiem, jak to się stało, że zacząłem klaskać i skandować: "Władysław!". "Władysław!"****. Echo zwielokrotniło moje okrzyki i zdawało mi się, że jakiś gigantyczny tłum woła wraz ze mną "Pisarze do pióra! Studenci do nauki! Robotnicy do broni!" - W szeregach Gwardii Ludowej! - ryknął tow. "Władysław" i zaczął coś o analogicznym okresie roku... gdy wtem potężny wybuch wstrząsnął podziemnym labiryntem, a wzburzona fala zalała mu usta. To Niemcy, zaniepokojeni naszymi hałasami wrzucili do kanału wiązkę granatów*****.

Po kilku godzinach błędzenia w ciemności wyszliśmy na powierzchnię gdzieś na przedmieściu. Tow. "Władysław" krztusząc się i plując*****, napisał umorusanym palcem na niemieckim obwieszczeniu: "PPR walczy!". - Sami tego chcieliście - wycharczał zduszonym głosem. I dodał: W tej walce nie będzie pardonu!

Przypisy:

* Krajowa Rada Ocalenia Komunistów

** dokąd trafił za zakłócanie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym

*** w charakterystycznej gwarze pracowników kanalizacji

**** Ewidentna pomyłka Autora. Miało być oczywiście: "Władysław!", "Władysław!" (przyp. Red.)

***** tzw. "granatów pęk"

***** z wściekłości

cdn

KĄCIK DOBREGO WYCHOWANIA (4)

Piszę do nas Zuzanna P. z Częstochowy: "Szanowna Redakcjo! Zbliżają się święta Bożego Narodzenia i tradycyjnym zwyczajem chciałabym urządzić wieczerzę wigilijną. Niestety, mam pewne kłopoty, bowiem mieszka nas w jednym pokoju 12 osób i nie ma gdzie ustawić stołu. Nie wiem też, czy zostawić jedno wolne miejsce dla mojego męża, który 2 lata temu udał się z proszoną wizytą do WUSW i - jak dotąd - nie wrócił, choć ostatnio przysłał okolicznościowe pozdrowienia z ul. Rakowieckiej w Warszawie. Co zrobić?"

Redakcja: Szanowna Obywatelko Czytelniczko! Jak zwykle dotkła Obywatelka w istotnym bolonczkie naszego rozwiniętego społeczeństwa, które szybkim i niepowtarzalnym marszem zmierza do rozwiniętego socjalizmu. Nieumiejętność współżycia przy stole (lub przy jego braku) kładzie się mrocznym cieniem na stosunkach międzyludzkich nawet w podstawowej komórce społecznej. Zacząć trzeba od rysu historycznego: Zwyczaj świętowania w miesiącu grudniu wiązał się z zmierzchnych czasów starożytnych. Były to tzw. Idy Marcowe. Na ich miejsce chrześcijaństwo wprowadziło tzw. Gwiazdkę. Warto podkreślić, że jest ona wykorzystywana obecnie przez odłam fanatycznego kleru katolickiego, który zamierza przekształcić ambonę w trybunę polityczną, nadużywając religijnego charakteru Gwiazdki do walki z socjalistycznym praworządnością. W związku z tym, z inicjatywy Rady Krajowej PRON narodziła się nowa, postępowo tradycja i od bieżącego roku obchodzić będziemy zamiast Gwiazdki - Święta Normalizacji w dniach 13 i 14 grudnia. Natomiast uroczysty poczęstunek wigilijny spożyjemy w nocy z 12 na 13 grudnia. Za-

KĄCIK DOBREGO WYCHOWANIA - c.d. ze str 3.

-miast tzw. drzewka świątecznego, proklamacją Rady Państwa wprowadza się koksownik, ustawiane w centralnym punkcie mieszkania, co ma swoje praktyczne uzasadnienie w trudnościach ogzewczo energetycznych, związanych z panującą w tym czasie nietypową porą roku. Koksownik może być ozdobiony tzw. świecidełkiem, czyli pięcioramienną gwiazdką, którą dzieci wykonają w przedszkolu w ramach przygotowania do życia w rodzinie socjalistycznej.

Ze względu na przejściowy brak koks-u, jak i na zagrożenie przeciwpożarowe nie będzie możliwe rozniecanie ognia w ww. koksowniku. Silne przywiązanie naszego rozwiniętego społeczeństwa do tradycji może znaleźć jednak swoje ujęcie poprzez ustawienie w koksowniku zapalonych lampek choinkowych (jeśli łączna ich moc nie przekracza 10 W).

Drugi element tradycji, tzw. "Święty Mikołaj", zwany przez postępową część ludzkości Dziadkiem Mrozem, zostaje zastąpiony - na mocy uchwały Komitetu Obrony Kraju - Św. (czyt.: Świętkim) Generałem (stosowne stroje oraz ciemne okulary można nabyć w Cepelii lub wypożyczyć w punktach "Praktyczna Pani", równomiernie rozsianych na terenie całego kraju). Św. Generał roznosi w podarunku dla grzecznych dzieci projekt II etapu reformy, a dla niegrzecznych - ostatni raport GUS-u wraz z podobizną Rzecznika Prasowego Rządu.

Brak stołu nie stanowi przeszkody w obchodzeniu Świąt Normalizacji, gdyż tradycyjny posiłek możemy spożyć w kucki. W tym celu, na środku pomieszczenia mieszkalnego - pod wesoło migocącym kolorowymi lampkami koksownikiem - stawiamy półmisek z ugotowanym, na miękko ziemniakiem, z którego każdy członek rodziny odłupuje kolejno kawałek mięszszu i składa następnie tradycyjne życzenia Św. Generałowi (treść życzeń, opublikowana została w ostatnim numerze "Dziennika Ustaw").

Po tym tradycyjnym żamaniu się naszym chlebem poprzednim następuje wspólne odśpiewanie piosenki-la i kreatki z festiwalu w Kołobrzegu i Zielonej Górze. Jak zatem Czytelniczka widzi naocześnie, nie zostawiamy tradycyjnej pustej miski dla niespodziewanego gościa, który i tak nie wróci przed najbliższą amnestią, spodziewaną na 50-lecie PRL. By jednak tradycji stało się zadość, na obchody Świąt Normalizacji zapraszamy funkcjonariusza MO, pełniącego akurat pod naszym domem ciężką i

odpowiedzialną służbę na straży publicznego ładu i porządku.

Ten wykwintny w swojej prostocie posiłek kończymy toastem za pomyślność kierowniczej roli i niepodważalnych sojuszy - naparem z kory dębu, który to napój znakomicie wyreguluje nam trawienie po obfitym pożywieniu. O godz. 24 udajemy się całą rodziną na centralną uroczystość Świąt Normalizacji - na tzw. Żołnierkę, czyli złożenie wieńców i wiązanek pod pomnikiem wdzięczności Armii Czerwonej (dostępnym w każdej gminie).

OGŁOSZENIA

ZCUBINO - ZNALEZIONO

W dniu 5.XII.1959 r., z kosmodromu Bajkonur wyleciał na orbitę okołoziemską i do tej pory nie powrócił nasz ukochany pies Łajka, rasy wielkoruskiej. Cechy charakterystyczne: czerwona gwiazdka na podogoni i niezwykle mądre spojrzenie. Pies był w trakcie leczenia. Za doprowadzenie psa do redakcji lub informacje o nim wysoka nagroda.

DORABIAJMY SOBIE

Redakcja "Jaruzeli zatrudni emeryta lub rencistę, na ½ etatu do wnoszenia redaktorów na 5. piętro (stare budownictwo).

RÓŻNE

Powracający wyjedzie lub inne oferty.

Nie mam gotówki, samochodu, ani wolnego czasu. Oczekują propozycji.

Miejsce przy piecyku typu "koza" w godz. 16-18 udostępnię.

PODZIĘKOWANIA

Wandzie N. za ½ l. farby drukarskiej "Eytania".

Wojciechowi M. za ½ l. farby drukarskiej "Klubowa".

Jerzemu N. za udostępnienie lokalu. Generałowi Zenonowi R. za matrycę w formie szklanki.

Zuzannie P. z Częstochowy za 5 szt. ogórków kisz. i salceson.